

Praca kwatermistrza przy budowie polskiego kościoła

**Chciałbym Państwu przedstawić jak wygląda nasz dzień pracy na budowie.
Jak wznanym wierszyku**

*Tak dla wspólnej korzyści
I dla dobra wspólnego.
Wszyscy muszą pracować
Mój najmilszy kolego.*

**tak i mnie przypadła kuchnia, kamera filmowa oraz rola, jak gdyby
brygadzysty - w czasie nieobecności ks. Kazimierza. A ponadto po prostu
staralem się być wszędzie tam gdzie jawiła się taka potrzeba.**

**Cieszę się, kiedy w soboty nasze Panie przywożą na budowę wcześniej
ugotowane obiady i częstują nas tym co mają najlepszego. Pomagam wtedy,
aby całość serwisu wypadła jak najlepiej, a nasi ochotnicy posilili się i mogli
dalej pracować. Jak niektórzy powiadają, serwowane dania są niejednokrotnie
lepsze niż te z polskiego "Orbisu".**

**Po zakończeniu obiadów staram się zaopatrzyć całą załogę w napoje chłodzące.
Później pomagam przy pracach budowlanych.**

**Od samego początku istnienia Ośrodka rejestrowałem na swej niezawodnej
kamerze Sony wszystkie ważne wydarzenia. Ufam, że powstaną filmy, które
będziecie Państwo mogli już niedługo obejrzeć.**

**Chciałbym Państwu przekazać tę wspaniałą atmosferę, jaka panuje na
budowie.**

**Pragnę tu podziękować ks. Kazimierzowi za jego współpracę oraz
finansowanie i urozmaicanie naszych posiłków.**

Na zakończenie anegdotka z budowy napisana przez Jurka Krysiaka.

*Gdy Mietek na placu budowy się zjawia
Radość na gębach się wszystkich pojawia.
Znak to niechybny, że czas już na żarcie
Suną więc chłopcy na michę zwanie.
Bo obiad ich czeka pyszny, domowy
A Mietek już kawę parzyć gotowy.*

**Wasz oddany kwatermistrz
Mieczysław Makowiecki**